



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2022 (LVII)
<https://doi.org/10.36770/bp.755>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Bartłomiej Borek*

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska /

/ Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland

ORCID: 0000-0002-1250-6696

***Domus aurea* Wincentego Korab-Brzozowskiego a *Pieśń o zdobywcy słońca* Leopolda Staffa**

Domus Aurea by Wincenty Korab-Brzozowski and *The Song of the Conqueror of the Sun* by Leopold Staff

Abstract: The article compares two works by Young Poland poets: *Domus Aurea* by Wincenty Korab-Brzozowski and *The Song of the Sun Conqueror* by Leopold Staff. The research work was focused on proving the relationship between the works. Therefore, they were examined in linguistic and semantic terms, starting with the lexis that builds them, through metaphors, and ending with the meanings.

Keywords: solarism, poetry, Young Poland, Wincenty Korab-Brzozowski, Leopold Staff, Dominika Budzanowska-Weglenda.

Wstęp

W roku 1977 Jerzy Kwiakowski przedłożył czytelnikom studium o młodopolskim solaryzmie¹. Ponad stustronicowy artykuł – jeśli pracę takich rozmiarów można określać mianem artykułu – prezentuje wieloletnie prace literaturoznawcy nad motywami solarnymi – tak ważnym, jeśli nie kluczowym, symbolem dla

* Bartłomiej Borek – mgr, doktorant literaturoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, autor m.in. artykułu *Kanibalistyczna uczta. O wszechcierpieniu natury w „Niedokonanym” Tadeusza Micińskiego* (2018).

¹ J. Kwiakowski, *Od katastrofizmu solarnego do synów Słońca*, [w:] *Młodopolski świat wyobraźni*, red. M. Podraza-Kwiakowska, Kraków 1977, s. 231–325.

Bartłomiej Borek, „*Domus aurea*” Wincentego Korab-Brzozowskiego a „*Pieśń o zdobywcy słońca*”...

polskich i europejskich modernistów². Kwiatkowski pomieścił w swej rozprawie nieznaczących rozmiarów interpretację kilku utworów Wincentego Korab-Brzozowskiego z cyklu *Domus aurea*³ oraz obszerne analizy – także te porównawcze – *Pieśni o zdobywcy słońca Leopolda Staffa*⁴, podkreślając przy tym oryginalność dzieła oraz inspirowanie się innymi pisarzami tworem autora *Deszczu jesiennego*. Przyznać należy Kwiatkowskiemu rację, jakoby wymienione w tytule szkicu dzieła nie powstawały w izolacji od siebie, niemniej należy podkreślić, że ich zbyt skromne⁵ porównania w rozprawie krakowskiego badacza, nie pozwalają obecnie na wystarczającą ocenę, co do wtórności jednego z nich. Poczytność danego autora nie powinna stanowić o jego oryginalności, dlatego tak ważne jest dokładne przebadanie tkanki dzieł, jak i wydarzeń historycznoliterackich, mających miejsce podczas procesu wydawniczego utworów. Tak zrekonstruowane wydarzenia pozwolą na wysnucie pierwszych wniosków, a dokładna analiza dzieł przybliży ewentualnie do poświadczenia lub zaprzeczenia stawianych do tej pory tez o podobieństwie utworów.

Wydawnicze niuansy

Rozpoznawanie pomieszczonych w tekstach sensów wymaga początkowego ukonstytuowania ich w konkretnym czasie. *Domus aurea* to cykl, który spisany był przez Korab-Brzozowskiego w dość długiej perspektywie temporalnej. Powszechnie przyjmuje się, że wydanie cyklu miało miejsce w roku 1910, w chwili wydrukowania tomu poetyckiego *Dusza mówiąca*. Pojawia się jednak

² Zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, Kraków 2001, s. 151–184.

³ O motywach solarnych w cyklu *Domus aurea* zob. B. Borek, *Wiecznym mnie rodzi ogień i wyznaje słońce. Żywioł ognia w liryce Wincentego Korab-Brzozowskiego*, „Bibliotekarz Podlaski” 2020, nr 3, s. 331–350.

⁴ Topika solarna Leopolda Staffa nie doczekała się do tej pory osobnych studiów, a szkoda! Wiersze poświęcone gwieździe naszego układu słonecznego to częsty motyw twórczości Staffa, dlatego tym bardziej dziwi brak opracowań. Spośród prac o Staffie warto przywołać monografię Jerzego Kwiatkowskiego *U podstaw liryki Leopolda Staffa*, Warszawa 1966. Szczególnie warto – w kontekście solaryzmu Staffa – zwrócić uwagę na strony: 203–212.

⁵ Warto podkreślić, że nie wszystkie interpretacje poczynione w rozprawie Kwiatkowskiego wydają się słuszne. Udowodniła to już swego czasu Ewa Borkowiak, pisząc o solaryzmie *Jolanty* Edwarda Leszczyńskiego. Badaczka wykazała, że Kwiatkowski mylił się, co do interpretacji finalnej sceny dramatu. Zob. E. Borkowiak, *Światłość świata. Katastrofizm solarny „Jolanty” Edwarda Leszczyńskiego*, „Ruch Literacki” 2018, nr 2, s. 187.

Bartłomiej Borek, „*Domus aurea*” Wincentego Korab-Brzozowskiego a „*Pieśń o zdobywcy słońca*”...

znaczący problem, gdyż cykl, jako całość, rzeczywiście został wydany w roku 1910, niemniej poszczególne utwory zbioru drukowane były już wcześniej. I tak w 1902 pierwodruk liryków oznaczonych później przez poetę numerem V oraz VI miał miejsce w lwowskim „Tygodniku Słowa Polskiego” w numerze 5. pod tytułem *Służebnikom słowa i Hymn*. Rok później – co ciekawe! – sam Leopold Staff dokonał ich przedruku w *Najmłodszej pieśni polskiej*. Wiersz oznaczony przez poetę numerem VIII wydrukowano we wspomnianym już tygodniku w roku 1903⁶ i nadano mu tytuł *Pragnienie*. Te trzy utwory, wchodzące w skład *Domus aurea* (cykl składa się z jedenastu liryków), zostały spisane na dwa lata przed wydaniem tomu *Ptakom niebieskim* (1905) Staffa, w którym to poeta pomieścił *Pieśń o zdobywcy słońca*.

Z tych prostych wyliczeń wynika rzecz znamienita i podstawowa, o której należy pamiętać podczas prac analitycznych. Leopold Staff, przed wydaniem pieśni, zaznajomiony był niewątpliwie z dwoma utworami syna Karola Brzozowskiego, a trzeci z nich z dużym prawdopodobieństwem czytał, ponieważ jak wiadomo, „Tygodnik Słowa Polskiego” był mu wyjątkowo bliski. W 1905 roku wydaje poeta tomik *Ptakom niebieskim*, który nader szybko odnosi sukces wydawniczy, a recenzenci czynią go obok *Snów o potędze* (1901) najważniejszym z dokonań lirycznych autora *Pszczół*. Tomik zbiera wiele przychylnych opinii. Podkreśla się przy tym nowatorstwo Staffa, zaś piętnuje wtórność skupionych wokół niego pisarzy, w tym twórcy *Domus aurea*.

Okres od 1905 do końca 1906 roku – kiedy wokół Staffa i jego zbioru jest najgłośniejsze – to dla Korab-Brzozowskiego czas wyciszenia – rok 1904 to podróż poety do Paryża, jak i późniejszy powrót do Syrii – poszukiwania odpowiednich środków wyrazu do krystalizującej się w jego dziełach historiozofii⁷, w rezultacie czego do dojrzałego spojrzenia na takie kategorie trwania, jak: czas, przestrzeń czy ruch. Wtedy też poeta wydaje w „Krytyce” wybrane utwory z cyklu *Węglem smutku i zgryzoty* (również poruszające zagadnienia solaryzmu). Korab-Brzozowski zdaje się w tym czasie oddalony od polskiej literatury, żyje jakby w izolacji, skupiając się na sobie i własnej twórczości.

⁶ W tym samym numerze wydrukowano też drugi liryk z cyklu *Symbole*.

⁷ Drobny szkic, będący preludium do poważniejszych rozpoznań historiozoficznych w tej twórczości, prezentuję w przyjętym do druku artykule w „Pracach Literaturoznawczych” na rok 2022.

Bartłomiej Borek, „*Domus aurea*” Wincentego Korab-Brzozowskiego a „*Pieśń o zdobywcy słońca*”...

Domus aurea* a *Pieśń o zdobywcy słońca

Na potrzeby prezentowanych analiz bezsprzecznie warto przywołać w całości trzy liryki⁸ z cyklu *Domus aurea*, które będą konfrontowane z dziełem Staffa. Analiza nie ograniczy się wyłącznie do warstwy semantycznej, ale doprecyzuje ją ocena poziomu leksykalnego utworów, jak i porównanie stosowanych przez pisarzy metafor. Poddany takiej analizie materiał badawczy pozwoli ocenić, który z pisarzy – tezę tę można postawić z dużym prawdopodobieństwem – pozwolił sobie na inspirację dziełem drugiego. Wcześniej poczynione już ustalenia czasowe wskazują, że owego proceduru dopuścił się Staff, ale czy ten stan rzeczy pozostanie aktualny po analizie i interpretacji konkretnych zbieżności językowych?

Przywołajmy liryki autora *Duszy mówiącej*:

- V Oto co rozkazuje głosić mistrz mój Słowo
 (Niech będzie pochwalone!): O Dusze-Mówiące!
 Kierujcie tęsknot waszych lot na Święte Słońce:
 Ono Pańskiego z wami Przymierza odnową.

Czyż na to nas rzuciła w światłość przedwiekową
 Dłoń Mocy, której godła na niebie są lśniące,
 Abyście legły jako kamienie milczące,
 Strącone z gmachów życia w przepaść bezechową?

O, wstać z hejnałem siły! Rozedrzeć te krepy
 Waszych żałobnych nocy! W ogród zmienić stepy,
 Niechaj na piaskach płoną Gorejące Krzaki!

Albowiem czas już bliski i zjawia się znaki,
 I biada słabym! Rywal stłucze im w czerepy
 Czaszki i w nich zasieje kwiaty swe – robaki!⁹

⁸ Czynię tak też, by w kolejnych partiach analiz nie tworzyć niepotrzebnie nagromadzenia przypisów, odsyłających do utworów w zbiorze.

⁹ Liryki Korab-Brzozowskiego cytuję za zbiorem *Utwory zebrane* poety opracowane przez Mariana Stałę. W. Korab-Brzozowski, *Domus aurea V*, [w:] tegoż, *Utwory zebrane*, wstęp i oprac. M. Stala, Kraków 1980, s. 42.

Bartłomiej Borek, „*Domus aurea*” Wincentego Korab-Brzozowskiego a „*Pieśń o zdobywcy słońca*”...

- VI Śpiewajmy Ognia Świętego objawy,
Od których życie, wiedza, moc powstała:
Słońce i Gwiazdy i Księżyc złotawy –
Wiecznie im chwała!

Śpiewajmy Ognia Świętego objawy!

Niechaj nad nami kwitną Gwiazdy Boże,
Abyśmy duszy naszej nie splamili:
Ona ma białość na ciemnym jeziorze
Przedziwnej lilii.

Niechaj nad nami kwitną Gwiazdy Boże!

Niechaj nad nami świeci Łuk Księżycy,
Aby, w powoje srebrne owinięta,
Szła dusza nasza, wieczna wędrownica,
Która pamięta...

Niechaj nad nami świeci Łuk Księżycy!

Niechaj nad nami płonie Wielkie Słońce,
Byśmy nie legli wśród smutków popiołów,
Lecz byli duchem, jak orły, lecące
Do Archaniołów!

Niechaj nad nami płonie Wielkie Słońce!¹⁰

- VIII Rokhu! bajeczny gryfie orientalnych marzeń,
Któryś Syndbada wyrwał lotem swej potęgi
Z ostrowia, gdzie nie było ducha, i w gwiazd kręgi
Rzucił i nurzał w rozkosz niebiańskich przerażeń!

¹⁰ W. Korab-Brzozowski, *Domus aurea VI*, [w:] tegoż, dz. cyt., s. 43.

Bartłomiej Borek, „*Domus aurea*” Wincentego Korab-Brzozowskiego a „*Pieśń o zdobywcy słońca*”...

Rokhu! straszny zjadaczu wężów! oto wrażeń
Codziennych płazów zdradnie wokół mnie lśnią pręgi,
A przed blaskiem mych oczu puste widnokregi,
A moja głowa płonie głodem wielkich zdarzeń!

O! rozwiń nad mym czołem skrzydeł swych wachlarze
I porwij, kędy gorą słońc, planet ołtarze
I hymn Duszy Powszechnej brzmi, po trzykroć święty!

A jeśli mą nicością pęd twój latający
Wstrzymam – to ciśnij w wąwóz klejnotami lśniący,
Niechaj roztrzaskam czaszkę mą o diamenty!¹¹

Pierwsze podobieństwo między dziełami widoczne jest już w inicjujących dzieła słowach. Liryk Korab-Brzozowskiego rozpoczyna się od przekazania ważnej wiadomości o konieczności słuchania pieśni/ wieści:

Oto co rozkazuje głosić mistrz mój Słowo
(Niech będzie pochwalone!): O Dusze-Mówiące!

Podobnie u Staffa w *Pieśni o zdobywcy słońca*¹², w której czytamy:

A kto z was tęskni w głuchych snach
Niech pieśni mojej słucha!¹³

W obu utworach wypowiedź skierowana zostaje do ludu, do istnień, które nie wiedzą tego, z czego zdaje sobie sprawę mówiący. Ich zadaniem jest wsłuchanie się w najważniejsze dla nich prawdy. Różnica między tymi wypowiedziami ujawnia się jednak w sposobie mówienia o niej, a zatem w aspekcie technicznym przekazu. Tak jak u pierwszego z poetów osoba mówiąca jest jednocześnie bohaterem dzieła, tak u Staffa o bohaterze mówi obiektywny, auktorialny

¹¹ Tenże, *Domus aurea I*, [w:] tegoż, dz. cyt., s. 45.

¹² Kolejne przywołania tytułu dzieła Staffa ograniczam do *Pieśń*...

¹³ L. Staff, *Pieśń o zdobywcy słońca*, [w:] tegoż, *Wiersze zebrane*, t. 1, Warszawa 1955, s. 388.

Bartłomiej Borek, „*Domus aurea*” Wincentego Korab-Brzozowskiego a „*Pieśń o zdobywcy słońca*”...

(na wzór narratora) podmiot liryczny, sytuujący się poza światem przedstawionym. Mimo tej różnicy bohaterowie są do siebie nad wyraz podobni. W *Domus aurea* czytamy:

Kierujcie tęsknot waszych lot na Święte Słońce:

Ono Pańskiego z wami Przymierza odnową.

Czyż na to nas rzuciła w światłość przedwiekową

Dłoń Mocy, której godła na niebie są lśniące,

U Staffa zaś:

Jedzie od lat tysiąca

I choć w krąg lęk, on kocha moc

I ciągle szuka słońca¹⁴

Zarówno u Staffa, jak i Brzozowskiego pojawia się słońce jako nadrzędna składowa świata. Dowiadujemy się również o czasie, który sytuje początek istnienia ludzkości na tysiące lat wstecz, jak i o mocy, która jest dla obu bohaterów ważnym wyznacznikiem bohaterstwa. Bohater *Domus aurea* podkreśla jej powagę, dodając: „O, wstać z hejnałem siły!”, podobnie rycerz¹⁵ Staffa, który „kochał wielkość”¹⁶. Dodatkowo intrygujący okazuje się ustęp skierowany do ludu:

Abyście legły jako kamienie milczące,

Strącone z gmachów życia w przepaść bezechową?

Jego paralelności, względem wypowiedzi lirycznej persony *Pieśni...*, nie sposób pominąć:

¹⁴ Tamże.

¹⁵ W IX liryku Korab-Brzozowskiego poeta przysposabia bohatera w rycerski oręż – odziany zostaje w „świełtany lazur”.

¹⁶ L. Staff, dz. cyt., s. 389.

Bartłomiej Borek, „*Domus aurea*” Wincentego Korab-Brzozowskiego a „*Pieśń o zdobywcy słońca*”...

Wśród mroku, w którym z lęku łkasz,
On umiał się uśmiechać!!¹⁷

Podobieństwo obu utworów konstryuuje się również w używaniu podobnej metaforyki. U Korab-Brzozowskiego bohater nakazuje wstać i:

Rozedrzeć te krepy
Waszych żałobnych nocy!

Nader harmonijnie zdaje się korespondować z nim fragment z *Pieśni...*, w której jadący na swym mitycznym koniu rycerz słońca: „Rozdzierał noc oszczepem”¹⁸. Przytoczone fragmenty traktują noc w kategoriach materiału. Jako część doby, coś niematerialnego, zyskuje ona w owej metaforze ontologicznej, jakości czegoś percypowanego zmysłem dotyku, mianowicie materiału/ tkaniny. To czas żałoby, smutku, tajemnicy, lęku¹⁹, dlatego tak ważne dla obu bohaterów jest zwrócenie się do słońca i jego doświadczenie. Obaj w końcu przekonują, że najważniejszą aktywnością będzie przyjęcie, a wręcz zdobycie słońca. U Staffa czytamy:

Zdobywać słońce jadę w dal²⁰

A także:

Wyjechał rycerz w nocną głusz
Zdobywać złote słońce²¹

Zaś w *Domus aurea*:

Abym się rzucił na święte błękity

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 394.

¹⁹ Poza ewokowanym przez noc wspomnianymi aspektami, jest to też okres święty, w którym możliwe jest dostrzeżenie więcej niż w trakcie dnia. Zob. M. Eliade, *Aspekty mitu*, przeł. P. Mrówczyński, Warszawa 1998, s. 15–16.

²⁰ L. Staff, dz. cyt., s. 393.

²¹ Tamże, s. 391.

Bartłomiej Borek, „*Domus aurea*” Wincentego Korab-Brzozowskiego a „*Pieśń o zdobywcy słońca*”...

I chwytał słońce!”²².

Wracając do zwierzęcia – towarzysza podróży bohaterów, u Korab-Brzozowskiego również takie stworzenie się pojawi. Będzie nim gryf Rokh²³. Koń z dzieła Staffa nie jest prototypowym przedstawicielem swego gatunku. Jego kopyta mają przecież zdolność wzniecania w ciemnościach iskier. Podobnie Rokh u bezimiennego bohatera *Domus aurea* okaże się tym, który poniesie rycerza-słońca w kierunku upragnionej gwiazdy, a zatem przekroczy bariery przestrzeni niedostępne zwykłym stworzeniom ziemskim.

Tym, co również wskazuje na zasadność paralelnego odbioru utworów, będzie dowódcość ich bohaterów, pierwszość na tle ludu wraz z zachętą do walecznego śpiewu²⁴. Bohater Staffa głosi:

Kto nie śpi w pętach trwoźnych mar,
Niech śpiewa słońcu ze mną!²⁵

Mówi też:

Pochwałę słońca śpiewam, pieśń,
Jasną weselem ducha.²⁶

²² W. Korab-Brzozowski, *Domus aurea* IX, [w:] tegoż, dz. cyt., s. 46.

²³ Nie bez powodu autor *Wśród gwiazd* wybiera właśnie gryfa Rokha. Wieloletnie podróże poety do Syrii bogate były w intelektualne dysputy i lektury. Mityczne stworzenie – znane przede wszystkim ludom bliskiego wschodu – charakteryzowało przede wszystkim tajemniczość. Co ciekawe, to właśnie Rokh miał przekazać Salomonowi ostatni kawałek drewna, wieńczący budowę jego świątyni, później zaś – według tradycji wschodniej – stało się ono częścią krzyża Chrystusa. Rokh zdaje się zatem symbolem synkretyzmu religijnego. To w nim łączy się pogaństwo (szeroko rozumiane) z chrześcijaństwem, tak ważna przecież w twórczości poety koïncydencja.

²⁴ Bohaterowie Staffa i Korab-Brzozowskiego przypominają swą aktywnością wielkich bohaterów z koncepcji heroizmu historiozoficznego, o której pisał Giambattisto Vico. Warto wspomnieć, że teoria cyklicznego rozwoju ludzkości Vico (to w niej pisał o heroizmie) miała trzy etapy: I etap (bogów – okres zwany dziecięctwem ludzkości, język pierwotny, symboliczny, uciśniony lud) język i aktywność ludzi związane były z religią; II etap (bohaterów – etap młodości, język bezdźwięczny, powoli ewoluuje) odejście od religii w stronę piękna, stąd język poezji (literatury); III etap (ludu – dojrzały, charakter dźwiękowy) to język ludu. Vico przekonywał, że różnice w językach i zachowaniach biorą się z czynników zewnętrznych, zwyczajów, klimatu i obyczajów. Zob. G. Vico – *Nauka nowa*, Warszawa 1966.

²⁵ L. Staff, dz. cyt., s. 392.

²⁶ Tamże.

Bartłomiej Borek, „*Domus aurea*” Wincentego Korab-Brzozowskiego a „*Pieśń o zdobywcy słońca*”...

Kult solarny jest tu niezaprzeczalny. Rycerz przekonuje lud do konieczności śpiewu, gdyż tylko tak wzbudzić będzie można ciało niebieskie do swej odwiecznej aktywności. U Korab-Brzozowskiego pochwała słońca wybrzmiewa w podobnym tonie:

Śpiewajmy ognia świętego objawy
Od których życie, wiedza, moc powstała.

Ciekawą zbieżnością między utworami okazuje się wykorzystana w nich metafora „rozkwitania” poszczególnych elementów świata postrzegalnego. Zauważyć należy, że u Korab-Brzozowskiego, w VI utworze cyklu „kwitną Gwiazdy Boże”. Tematem głównym metafora czasownikowej „kwitną gwiazdy” jest oczywiście „gwiazda”, tematem pomocniczym predykat „kwitną”. Czasownik „kwitną” oznacza powodowanie, podkreśla, że coś przestaje być niepozorne i możliwe staje się spostrzeżenie owego bytu w całej jego okazałości. Należy zauważyć, że takie spowinowacenie słów w obrębie przenośni nadaje gwiazdom status bytu roślinnego – kwiatów. Gwiazdy nie tyle świecą na niebie, ile na nim kwitną, a zatem niebo też nie jest tylko niebem, lecz traktowane pozostaje na zasadzie ogrodu lub łąki. Podobną metaforę kosmicznych, gwiazdnych połączeń zaobserwować można w liryce Bronisławy Ostrowskiej, tworzącej w tym samym czasie, co Korab-Brzozowski. U Ostrowskiej dodatkowo kształt kwiatów (narcyzy) konotował kształt ciał niebieskich²⁷. Ale co najważniejsze dla szkicu, taką metaforą posługuje się sam Staff, który pisząc o swym bohaterze, głosił, że: „W sercu mu kwitła radość”²⁸, o jego włóczy, że „rozkwitnie blaskiem zórz”²⁹, a o samym słońcu, że to „boski kwiat”³⁰.

Podsumowanie

W zaprezentowanym materiale niezaprzeczalnie dostrzegalne są podobieństwa. Nierzadkie i ważne paralele potwierdzają wcześniej stawianą tezę

²⁷ Zob. B. Borek, *Powinowactwo gwiazd i kwiatów w lirycznej twórczości Bronisławy Ostrowskiej*, „Świat Tekstów. Rocznik Słupski” 2019, nr 17, s. 187–198.

²⁸ L. Staff, dz. cyt., s. 388.

²⁹ Tamże, s. 394.

³⁰ Tamże, s. 391.

o niemożności powstawania dzieł w izolacji od siebie. W wielu miejscach dostrzeże się ich spowinowacenia, ale należy też powiedzieć o zasadniczej różnicy między nimi. Mimo że oba dzieła traktują o słońcu, o bohaterze-rycerzu – piewcy tego ciała niebieskiego³¹, używają podobnej metaforyki, momentami identycznej, tak opisana w nich historia wydaje się nader odmienna. Owego dysonansu upatrywać należy się w tym, że dzieło Staffa opowiada o wypaleniu słońca, o jego zagaśnięciu, lęku ludzkości i walce o jego ponowne wzbudzenie³². Słońce w dziele Korab-Brzozowskiego jest nieustannie aktywne, nic nie zapowiada jego upadku, wręcz przeciwnie, zdaje się wyniesione do rangi najważniejszej składowej świata. I ta różnica między dziełami wskazywać miała swego czasu na bardziej rozbudowany charakter dzieła Staffa, stąd też prawdopodobnie obecność przekonania, że *Domus aurea* było wtórnym cyklem wobec *Pieśni o zdobywcy słońca* – baśniowym poemacie o poszukiwaczu słońca³³.

Przeprowadzona analiza, co prawda nieznaczących rozmiarów, każe jednak owy sąd zweryfikować i podkreślić wtórność *Pieśni o zdobywcy słońca* Leopolda Staffa względem wcześniejszych utworów wchodzących w skład cyklu *Domus aurea* Wincentego Korab-Brzozowskiego.

Teraz pozostaje już tylko zadać pytanie: jaką wartość niosą tego typu analizy? Czy wydostając z literackiego czyścica zapomnianych dziś twórców, nie umniejszają wielkości poetów poczynniejszym bądź po prostu lepiej rozpoznany? Oczywiście nie ma nic złego w torowaniu drogi dla literackiej spuścizny tego, który na to zasługuje. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy prowadzone prace analityczne strącają do „przepaści bezechowej” dzieło uważane do tej

³¹ Astrolatryjny charakter utworów podkreśla jeszcze jedną zbieżność w opisie charakterologicznym bohaterów, mianowicie ich istnienie – pragnienie istnienia – w świecie naznaczonym *sacrum*. Właśnie taka rzeczywistość okaże się najbardziej prawdziwa i obiektywna. Zob. M. Eliade, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, wstęp M. Czerwiński, przeł. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1974, s. 53–55.

³² Kwiatkowski w aktywności bohatera Staffa widzi realizację mitu raju utraconego. Powołuje się tu na wskoczenie rycerza w słońce ukonstytuowane w dziele na zasadzie wrót raju. Zob. J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 266–267. Kwiatkowski czyni tak, powołując się na Mirceę Eliadego, który pisał: „Tubylcy z Cieśniny Torresa wierzą w istnienie wyspy mitycznej, położonej gdzieś na zachodzie i nazwanej Kibu – «Wrota słońca». [...] Na innych wyspach Polinezji punkt najbardziej wysunięty na zachód nazywa się «miejszem, do którego wskakują dusze»”. M. Eliade, *Traktat o historii religii*, przeł. J. Wierusz-Kowalski, Warszawa 1966, s. 139. Problem ten rozszerzył Eliade również w cytowanej już książce: *Sacrum, mit, historia*, s. 10–12.

³³ J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 242.

Bartłomiej Borek, „*Domus aurea*” Wincentego Korab-Brzozowskiego a „*Pieśń o zdobywcy słońca*”...

pory za oryginalne, będące jednocześnie fundamentem dotychczasowych ustaleń badawczych, bo wymagają od nas zrewidowania stawianych do tej pory tez. A praca to niełatwa, bo jeśli solaryzm Staffa wyrasta z twórczości Korab-Brzozowskiego, to mamy wiele do poprawienia.

Bibliografia

Borek B., *Powinowactwo gwiazd i kwiatów w lirycznej twórczości Bronisławy Ostrowskiej*, „Świat Tekstów. Rocznik Słupski” 2019, nr 17.

Borek B., *Wiecznym mnie rodzi ogień i wyznaje słońce. Żywiół ognia w liryce Wincentego Korab-Brzozowskiego*, „Bibliotekarz Podlaski” 2020, nr 3.

Borkowiak E., *Światłość świata. Katastrofizm solarny „Jolanty” Edwarda Leszczyńskiego*, „Ruch Literacki” 2018, nr 2.

Eliade M., *Aspekty mitu*, przeł. P. Mrówczyński, Warszawa 1998.

Eliade M., *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, wstęp M. Czerwiński, przeł. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1974.

Eliade M., *Traktat o historii religii*, przeł. J. Wierusz-Kowalski, Warszawa 1966.

Korab-Brzozowski W., *Utwory zebrane*, wstęp i oprac. M. Stala, Kraków 1980.

Kwiatkowski J., *Od katastrofizmu solarnego do synów Słońca*, [w:] *Młodopolski świat wyobraźni*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1977.

Kwiatkowski J., *U podstaw liryki Leopolda Staffa*, Warszawa 1966.

Podraza-Kwiatkowska M., *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, Kraków 2001.

Staff L., *Wiersze zebrane*, t. 1, Warszawa 1955.

Vico G., *Nauka nowa*, Warszawa 1966.